

Od imperializmu do globalizmu¹

Piotr Jaroszyński

Ideologia jest owocem splotu przeróżnych czynników. Kształtuje się w opozycji do religii, a zwłaszcza do chrześcijaństwa. Stąd ideologia programowo jest antychrześcijańska albo antyreligijna, natomiast sama zawłaszcza pewne cechy religii. Ideologia jest nie tylko programem politycznym czy społecznym, ale ma wymiar cywilizacyjny. Oznacza to, że zakres jej działań obejmuje całe życie prywatne, rodzinne, społeczne, ekonomiczne i polityczne. Tak rozumiana ideologia staje się fundamentalizmem *à rebours*: jak w cywilizacji arabskiej lub żydowskiej wszystko jest religijne, tak w społecznościach zdominowanych przez jakąś ideologię wszystko jest polityczne (czyli właśnie ideologiczne). Najbardziej wyrazistym elementem ideologizacji życia społecznego jest przepotężna sekularyzacja, a więc skrupulatna eliminacja religii z każdej sfery życia publicznego. Ideologia stanowi ramy dla budowania światowej cywilizacji antychrześcijańskiej. Jej głównym nurtem jest socjalizm. Ma on wiele twarzy, nawet takie, które wzajemnie się zwalczają. Socjalizm komunistyczny na Wschodzie, narodowy socjalizm w Niemczech i socjalizm liberalistyczny na Zachodzie.

Podczas II kongresu Międzynarodówki Komunistycznej (19 lipca-17 sierpnia 1920 r.) przyjęto manifest zredagowany przez Leona Trockiego (podpisany również przez Lenina, Zinowiewa i Bucharina). Znajdują się tam sformułowania, które uwidoczniają docelowe plany rewolucji bolszewickiej: „Międzynarodówka Komunistyczna oświadcza, że problem Rosji Sowieckiej jest jej sprawą. Międzynarodowy proletariat nie schowa mieczy do pochew do czasu, kiedy Rosja Sowiecka nie stanie się ogniwem łączącym nas z sowiecką federacją republik całego świata”. A zatem docelowo komunistom chodziło o utworzenie Światowej Republiki Sowieckiej, sama Rosja była natomiast dogodnym, bo wówczas najłatwiejszym do opanowania, państwem, od którego miał się rozpocząć marsz ku władzy nad światem. Wstępem do tego światowego imperium miały być Stany Zjednoczone Europy.

Tragicznym epizodem w dziejach dwudziestowiecznej Europy był narodowy socjalizm w wydaniu niemieckim. Oparty na apoteozie jeden rasy - germańskiej, pojętej jako rasa nadludzi, której jedne narody mają służyć, inne mają być w ogóle eksterminowane (sukcesywnie: Żydzi, Słowianie, Cyganie). Rasa germańska, jako rasa panów, miała zdobyć należną sobie władzę nad światem. Albert Speer, naczelnny architekt Trzeciej Rzeszy, wspomina: „Pewnego dnia, na początku lata 1939 roku, [Hitler] wskazał na orła Rzeszy, trzymającego w szponach insygnia władzy, który miał wznosić się nad kopulastą budowlą na wysokości 290 metrów: «To tutaj zostanie zmienione. Tutaj orzeł nie powinien już stać nad swastyką, będzie panował nad kulą ziemską! Ukoronowaniem tej największej budowli

1 Źródło: „Człowiek w kulturze. Pismo poświęcone filozofii i kulturze”, nr 14, Globalizacja, Lublin 2002, str. 83-95

świata musi być orzeł nad kulą ziemską»". Te aspiracje Hitlera potwierdza [Goebbels](#), który w swoim dzienniku pod datą 8 maja 1943 r. pisał: „[Führer](#) daje wyraz swej niewzruszonej pewności, że [Rzesza](#) opanuje kiedyś całą Europę. Będziemy musieli w tym celu stoczyć jeszcze bardzo wiele walk, ale doprowadzą one niewątpliwie do najwspanialszych sukcesów. Od tego momentu wytyczona jest praktycznie droga do zdobycia panowania nad światem. Kto posiada Europę, ten zdobędzie przewodnictwo nad światem".

Upadł narodowy socjalizm, załamał się też socjalizm w wydaniu sowiecko-komunistycznym, ale nie skończył się socjalizm liberalistyczny. Socjaldemokraci w Europie i demokraci w Stanach Zjednoczonych Ameryki mają istotny wpływ na kierunek prowadzonej polityki, kształtując również zachodnią cywilizację. Aby wprowadzić masy w błąd, zastosowano w Ameryce dość przebiegłe metody. Mówił o tym w 1948 r. [Norman Thomas](#): „Naród amerykański nigdy nie przyjmie świadomie socjalizmu, ale pod nazwą liberalizmu przyjmie każdy fragment programu socjalistycznego, aż pewnego dnia Ameryka stanie się narodem socjalistycznym, nie zdając sobie sprawy, jak to się stało". Elity globalistyczne realizują plan syntetyzowania zachodniego kapitalizmu ze wschodnim komunizmem. Za eksperymentalny model służy [Hongkong](#), który przeszedł w ręce komunistów zachowując jednak kapitalistyczny status ekonomiczny. W Ameryce Północnej następuje proces nacjonalizacji wielu sektorów życia gospodarczego, natomiast ośrodki naukowe od wielu dziesiątków lat przeniknięte są wpływami lewicowych profesorów.

...

Nie znamy dokładnie grup interesów, które na różne sposoby przecinają w poprzek granice państw, tworząc dla siebie przeolbrzymie fortuny. Nie wiemy, jakie mają przełożenia na sfery władzy, mediów, przedsiębiorców, prawników. Jakoś cicho o tym, ile zarabia np. [Rotschild](#), jakie płaci podatki, jakie filie banków mu podlegają i czy czasem nie są głównymi udziałowcami w najpoczytniejszej prasie, radiu i telewizji, które z kolei pod pozorem pluralizmu (mediów) lansują tego właśnie kandydata na prezydenta i tę samą partię do parlamentu. A ten kandydat i ta partia ma swoje międzynarodowe powiązania, realizujące cele ponadpaństwowe (np. [międzynarodówka socjalistyczna](#)).

Globalizm w sposób nieomal nieskończony oddala wpływ jednostki na władzę, tworząc równocześnie niezwykle sugestywną iluzję współudziału we władzy. Globalizm sprzyja tworzeniu się światowej oligarchii, która w coraz większym stopniu uniezależnia się od państw, narodów i prawa; raczej podporządkowuje sobie państwa, rozbija narody i dyktuje prawo. Poprzez wpływ na media i edukację globaliści zniewalają ludzi od wewnątrz, odbierając na dużą skalę umiejętność obiektywnego myślenia i międzyludzkiej komunikacji. W porównaniu z dawnymi imperiami i uzurpatorami władzy nad światem globalizm jawi się jako pierwsze imperium, które nie tylko formalnie czy tytułarnie, ale realnie posiadać będzie władzę nad światem, nad narodami i nad świadomością poszczególnych ludzi. Dopiero globalizm da to, do czego tak tęskni zwyrodniała władza: rząd dusz.

Globalizm leży na antypodach personalizmu i cywilizacji łacińskiej, do których - broniąc się - musimy wracać. Zadanie to jest jednak niewyobrażalnie trudne. Globaliści opanowują na coraz większą skalę ośrodki wpływu gospodarczego, medialnego, edukacyjnego w poprzek państw, ponad narodami, sami stają się przezroczyści, niewidzialni. Trzeba jednak ogarniać skalę zagrożeń i rozumieć mechanizmy działania, broniąc się oddolnie, jak tylko jest to możliwe. **Globalizm to ultratotalitaryzm ukryty za fasadą demokracji pozbawionej zasad moralnych i opacznie pojętych praw człowieka.**